

Nadzieja Smagina

(Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań – Polska)

FUTUROLOGICZNA WIZJA ŚWIATA W POWIEŚCI TATIANY TOŁSTOJ *KYS*

„Encyklopedia życia rosyjskiego” – właśnie tak krytycy nazwali powieść Tatiany Tołstoj *Kys*¹. Dzieło odznacza się zarówno nowatorstwem gatunkowym, jak i unikalnością formotwórczych komponentów, co przyciąga uwagę wielu krytyków i literaturoznawców. Ich opinie są niejednoznaczne i różnią się przede wszystkim co do gatunku powieści. Zdecydowana większość mówi o czymś w rodzaju antyutopii², inni uważają, że nie antyutopię pisze Tołstoj, a parodię na nią³, ponieważ łączy antyutopię „intelektualną” z rosyjskim folklorem i bajką, literaturę masową z elitarną, wykwintną prozą, przypieczętowując tę gorzką parodię rozczarowaniem z powodu globalnego upadku kultury i duchowości. Pojawia się nawet określenie retro antyutopii. Autor tej koncepcji nawiązuje do post czarnobylskich lat (Tołstoj zaczyna pisać powieść w 1986 roku), kiedy groźba katastrofy atomowej zawisła nad całym Związkiem Radzieckim⁴. Porównując prozę Tołstoj do dzieł Borysa Akunina i Wiktora Pielewina oraz podkreślając jej oryginalny język i humor, krytycy dostrzegają wpływ dwóch gatunków: antyutopii i satyry⁵. Połączenie to wydaje się być logiczne również z innego powodu – chociaż Tołstoj nie przestała pisać w duchu postmodernistycznym, to jednak w *Kysiu* postmodernizm stał się przedmiotem opisanego, autorka dokonała satyrycznej rekonstrukcji postmodernistycznej Rosji⁶.

Oryginalnie brzmiący tytuł powieści, kojarzący się krytykom ze słowem *bryś, kis, kysz* itd., ma wskazywać na Rosję i Rosjan. Tołstoj wymyśliła

¹ T. Tołstoj, *Kys*, tłum. J. Czech, Kraków 2004. Wszystkie cytaty z powieści będą pochodziły z tego wydania; w tekście oznaczone będą w nawiasie w formie inicjału tytułu z zaznaczeniem numeru strony.

² Л. Рубинштейн, *Своеволие и его последствия*, „Итоги” 2010, № 44, <http://www.itogi.ru/archive/2000/44/115903.html> (10.10.2011).

³ Н. Иванова, *И птицу Паулин изрубить на котлеты*, „Знамя” 2001, № 3, http://novosti.online.ru/magazine/znamia/n3-01/rec_tolst.htm (10.10.2011).

⁴ Б. Кузьминский, *Рецензия на „Кысь” Татьяны Толстой*, <http://www.guelman.ru/slava/kis/kuzm.htm> (10.10.2011).

⁵ Л. Данилкин, *Рецензия на „Кысь” Татьяны Толстой*, <http://www.guelman.ru/slava/kis/danilkin.htm> (10.10.2011).

⁶ Б. Парамонов, *Русская история наконец оправдала себя в литературе*, „Время” 2000, <http://www.guelman.ru/slava/kis/paramonov.htm> (12.11.2011).

dla swego kraju faunę i florę, geografę (umieściła akcję na terenie byłej Moskwy), historię, charakter i obyczaje, tworząc świat – Kyś-Ruś. Teza ta prowadzi do wniosku, jakoby *Kyś* był ostatecznym zdemaskowaniem rosyjskiego logocentryzmu oraz ogólnonarodowego istnienia nie w historii, lecz w micie⁷. Jednak życie w „zaklętym kręgu” (русском бреду⁸), gdzie przyszłość jest nierozzerwalnie związana z teraźniejszością i przeszłością, okazuje się w istocie historią degradacji społeczeństwa w skali globalnej w wymiarze moralnym, intelektualnym, duchowym. W rzeczywistości na całym świecie życie przewartościowywało się niejednokrotnie, a rezultaty są te same – wciąż pozostajemy w cywilizacyjnym błędnym kole⁹. Wybuch jest zatem metaforą kataklizmu. Zrywa z powierzchni ziemi warstwę kultury, tym samym burząc ściany całej cywilizacji. Wybuch może być zarówno atomowy, jak i socjalny (na przykład rewolucja)¹⁰.

Dla dokładnego zrozumienia prognostycznego charakteru powieści *Kyś*, niezbędne jest skonkretyzowanie pojęcia futurologii. Najważniejszą i najpopularniejszą, choć bardzo prostą metodą badania przyszłości jest przede wszystkim analiza współczesnych i przeszłych zjawisk, na podstawie obserwacji społeczeństwa¹¹. Futurologowie przyjmują założenie, że przyszłość istnieje w takim zakresie, w jakim jest zdeterminowana przez łańcuchy przyczynowo-skutkowe, które sięgają już naszej teraźniejszości¹². Na przełomie XX i XXI wieku, kiedy rewolucja informacyjna spowodowała zasadniczą zmianę sposobu widzenia świata (przejście od postrzegania świata jako wielkiego zegara, znamiennego dla epoki przemysłowej, do widzenia świata jako wielkiego systemu chaotycznego, w którym wszystko może się zdarzyć), niezbędne jest podstawowe rozróżnienie pomiędzy przewidywaniem a konstruowaniem przyszłości. Obie te czynności należą do prac prognostycznych, ale różnią się zasadniczo: konstruowanie odpowiada na pytanie „co mogłoby się zdarzyć”, przewidywanie – „co prawdopodobnie się zdarzy”¹³.

Futurologowie podkreślają, że prognozowanie przyszłości jest naturalną czynnością człowieka, który konstruował przyszłość w oparciu

⁷ Tamże.

⁸ А. Немзер, *Азбука как азбука – Татьяна Толстая надеется обучить грамоте всех буратинов*, <http://www.ruthenia.ru/nemzer/kys.html> (20.10.2011).

⁹ Н. Иванова, *И птицу Паулин...*, op. cit.

¹⁰ Н. Елисеев, *Рецензия на „Кысь” Татьяны Толстой, „Новая русская книга” 2000, № 6*, <http://www.guelman.ru/slava/nrk/nrk6/11.html> (14.11.2011).

¹¹ К. Paul, *U progu XXI wieku*, tłum P. Konczewski, Warszawa 1994, s. 16.

¹² J. Łukasiewicz, *Z zagadnień logiki i filozofii. Pisma wybrane*, Warszawa 1961, s. 5.

¹³ A.P. Wierzbicki, Y. Nakamori, *Creative Space: Models of Creative Processes for the Knowledge Civilization Age*, Berlin-Heidelberg 2006, s. 7.

o mniej lub bardziej trafne przewidywania w całej historii cywilizacji, poczynając od konstrukcji młota czy koła. Twierdzenia, że nie można, zatem nie należy przewidywać przyszłości, mają więc charakter ahistoryczny i są wyrazem określonej ideologii wypaczonej poprzez doświadczenia historyczne człowieka¹⁴.

Futurologiczna wizja świata w powieści *Kys* przyjmuje formę mitu autorskiego Tatiany Tołstoj. Każdy mit – jako wytwór określonej fazy rozwoju świadomości człowieka, starającego się w sposób artystyczny wyjaśnić procesy, rządzące światem – opowiada o ważnych i często zagadkowych zjawiskach dla rozwijającej się świadomości ludzkiej. Charakteryzuje się nieświadomością procesów poznania, dlatego też nosi cechy kolektywnej twórczości ludowej. Istnieje kilkadziesiąt definicji pojęcia mit, w tym mitu autorskiego, który jest najbardziej ugruntowany w literaturze artystycznej, gdzie zachował swoje bezpośrednie znaczenie do dziś¹⁵.

Na mit autorski Tatiany Tołstoj składają się: bachtinowska koncepcja czasu kolektywnego, który jest odmierzany wydarzeniami życia wspólnoty¹⁶ oraz mityczna kreacja przestrzeni, w której mit nie występuje w kontekście typowego dyskursu literackiego, lecz jest przez autorkę przekształcony. Tatiana Tołstoj szczegółowo mitologizuje przestrzenne continuum powieści. W centrum mitu autorskiego znajdują się mit kysia i mit książki, które formują specyficzną strukturę szkatułkową.

W literaturze artystycznej, jak pisał Michał Bachtin, istotne znaczenie dla gatunku powieści ma chronotop, w którym cechy czasu odsłaniają się w przestrzeni, zaś przestrzeń znajduje w czasie swój sens i miarę. To krzyżowanie się porządków i łączenie cech stanowi o charakterze czasoprzestrzeni artystycznej, która, jako kategoria formotwórcza, określa z kolei chronotopiczny obraz człowieka¹⁷. W powieści *Kys* najważniejszym, choć mało konkretnym wyznacznikiem czasu, jest Wybuch. „Dwieście trzydzieści i trzy latka przeżyła mama na tym świecie. I nie zestarzała się” (K, s. 15), mówi główny bohater powieści, Benedikt. To głównie jego myśli wprowadzają czytelnika w świat nowej cywilizacji. „W przeddzień tragicznej rocznicy dwóchsetlecia Wybuchu” (K, s. 115), czytamy znacznie dalej, ma miejsce pogrzeb jednej z Dawnych. Jak więc możemy wywnioskować, akcja powieści rozgrywa się mniej więcej dwieście lat po wspomnianym Wybuchu.

¹⁴ Tamże, s. 8.

¹⁵ G. Gazga, S. Tuniecka-Makowska, *Słownik rodzajów i gatunków literackich*, Kraków 2006, s. 559.

¹⁶ М. Бахтин, *Формы времени и хронотопа в романе: очерки по исторической поэтике*, [w:] *Вопросы литературы и эстетики*, Москва 1975, s. 356.

¹⁷ Tamże, s. 234–235.

Bardzo ważne jest miejsce, jakie zajmuje katastrofa w świadomości Dawnych (urodzonych przed) i ludków (urodzonych po Wybuchu). Dla pierwszych, Wybuch stanowi Apokalipsę, zdecydowany koniec cywilizacji ludzkiej. Potrafią oni umiejscowić go w czasie i przestrzeni (Moskwa, ostatnie dziesięciolecie XX wieku). W świadomości голубчиков Wybuch istnieje na równi z postaciami z bajek, kysiem i Ptaszycą-Pawicą. Nie bez znaczenia pozostaje również fakt, iż słowo Wybuch zawsze pisane jest z wielkiej litery. Oprócz oczywistego odwołania do kosmogonicznych teorii Wielkiego Wybuchu, słowo to nabiera również znaczenia punktu zerowego w historii ludzkości¹⁸. Co ciekawe, голубчики, a razem z nimi i Benedikt, choć nie posiadają kalendarza, a cykliczność pór roku, miesiący czy doby jest dla nich zupełnie niezrozumiała, to jednak czas odciska na nich swoje piętno – rosną, dojrzewają, starzeją się i w końcu umierają (K, s. 23). Dawni natomiast, całkiem świadomi upływu czasu, od momentu Wybuchu nie starzeją się wcale, żyjąc poza czasem, wspominają „złoty wiek”, poprzednią cywilizację, która, jeżeli w ogóle kiedykolwiek się odrodzi, to tylko w dalekiej przyszłości. „W końcu za tysiąc, czy dwa tysiące lat wstąpicie na cywilizowaną drogę rozwoju” (K, s. 26), mówi Nikita Iwanycz, „strzegący ognia” (хранитель огня), którego marzenia o odrodzeniu duchowym są tylko słowami w umysłowej próżni Benedikta, ponieważ czas w cywilizacji po Wybuchu jest ograniczony w świadomości ludka (голубчика) wydarzeniami życia kolektywnej całości, a czas wewnętrznego życia indywidualnego jeszcze się w nim nie narodził¹⁹.

O ile czas w *Kysiu* jest elementem otwartym, trwającym zarówno przed jak i po Wybuchu, niezależnie od świadomości ludków, o tyle przestrzeń ma charakter zamknięty, ukształtowany przez myśli i czyny nowopowstałego społeczeństwa. Po Wybuchu świat geograficznie ograniczył się do niewielkiej osady, powstałej na terenie dawnej Moskwy i zachowuje te same kierunki, co wcześniej: wschód, zachód, północ i południe:

Na północy lasy nieprzebyte, od wichru połamane, gałęzie w nich się posplatały i nie dają przejść, kłujące czapki czepiają się portek, a konary czapkę ci z głów zerwą. Starzy ludzie powiadają, że w onych lasach mieszka kys [...]. A zobaczyć go nie można. [...] Na południe nie można. Przecie tam są Czeceńcy. [...] Na zachód też lepiej nie chodzić. Chociaż tam nawet droga jest: niepozorna niby ta ścieżynka. Idziesz, idziesz, już i miasteczko z oczu znikło, od pół słodkim wiatrem powiało; wszystko pięknie-ładnie. No i nagle, powiadają ludzie, stajesz. Stoisz. I myślisz sobie: a dokąd to się wybieram? Czego mi tam potrzeba? [...] Abo tam lepiej będzie? I nagle tak człek samego siebie

¹⁸ С.Ю. Воробьева, *Пространственные координаты художественного мира в романе Т. Толстой „Кысь”*, „Вестник ВолГУ” 2007, № 8, s. 48.

¹⁹ М. Бахтин, *Формы времени...*, op. cit., s. 356.

pożałuje! [...] I jakoby robach serce toczył... No to plunie człek i nazad się wróci. A bywa, że i pobiegnie (K, s. 7–8).

Jednak w świadomości Benedikta przestrzeń zewnętrzna nabiera cech mitycznych: północ kojarzy się z niebezpieczeństwem, zachód – z emigracją i nostalgią, południe – z „obcym” i jedynie wschód, jako obowiązkowy element rosyjskiej narodowej samoświadomości, wywołuje pozytywne konotacje. Podobnie, jak zewnętrzna, przestrzeń wewnętrzna Benedikta jest wbudowana w kolektywną, ograniczoną przez zabobony i przesady. Ludkowie wierzą w istnienie leśnego licha, rusałek i wodnika. Za przyjście zimy odpowiada żyjący na północny Mróz, a daleko

[...] na południu jest sine morze, na onym morzu wyspa, na wyspie domek, a w nim stoi żółte wyrko. Na wyrku dziewczyna, co jeden włos ma złoty, drugi srebrny. Dziewczyna warkocz swój rozplata, a kiedy całkiem rozplecie, wtedy koniec świata przyjdzie (K, s. 9–10).

Przechodząc do następnych dwóch elementów mitu autorskiego – mitu kysia i mitu książki, należy podkreślić, iż zarówno pierwszy, jak i drugi, są zakorzenione w świadomości zbiorowej:

Ot pójdzie człek do lasu, a kyś mu z tyłu na plecy: hop! I kark zębami: trrrrach! Najważniejszą żyłkę wymaca pazurem i przetnie, a wtedy cały rozum z człka wyleci (K, s. 7).

Tak zaczyna się opowieść o kysiu, który jest stworzeniem niewidzialnym, zamieszkującym dalekie lasy północne. Wprawdzie nikt nigdy go nie spotkał, ale w świadomości zbiorowej²⁰ jest niemalże tematem tabu:

Wtedy wysunął się Benedikt:

– Dziadku, a kysia widzieliście?...

Spojrzeli na niego wszyscy jak na głupiego.

Nic nie odpowiedzieli. Nikt nic nie odrzekł (K, s. 13).

W rzeczywistości, żadnego kysia nie ma – „to tylko ludzka ciemnota”, wyjaśnia Nikita Iwanycz, z Dawnych. Strach przed nieznanym, jako pierwotna siła drzemiąca w każdym człowieku, jest dla Benedikta uczuciem zimnym, obcym, niechcianym, jednak na tyle silnym, że pobudza jego samoświadomość:

I trwoga swoją zimną łapką dotknie serca, a ty wzdrygniesz się i rozejrzysz dookoła, jakobyś sam sobie obcy był: cóż to? Kto ja jestem?

Kto ja jestem?!

²⁰ Problem świadomości zbiorowej można odnieść do jungowskiego pojęcia „nieświadomości zbiorowej”, gdyż otwiera to nowe perspektywy badawcze, pozwalające prześledzić wzorce archetypiczne w danej powieści.

[...] Nie, nie, nie wolno, niech go diabli, nie myśleć o nim, przepędzić, nie myśleć, zaśmiać się trzeba albo w płasy puścić [...] piosnkę żwawą a głośno zaśpiewać! (K, s. 51).

Kyś jest straszniejszy od śmierci, jest częścią tej siły, która, jak twierdzi Benedikt, popycha go do zbrodni. W tej sytuacji, nie możemy zgodzić się z Jelisiejewem? Że kyś jest jedynie „strachem przed uwolnieniem się narodowej podświadomości”²¹.

Koncept kysia jest wielowymiarowy i krystalizuje się w odwiecznych pytaniach? Dotyczących ciemnej strony ludzkiego ego:

A dlaczego kyś straszniejszy jest od śmierci? Dlatego, że już jak umarłeś, to umarłeś, i koniec. Nie ma cię. A jeśli cię ten stwór zepsuje, to jeszcze żyjesz z tym! A jak to jest? Jak oni siebie sobie przedstawiają, jak tam im, tym zepsutym? Co tam w środku czują? CO? (K, s. 90).

Rozwiązanie zagadki mitu kysia następuje w finale powieści, kiedy Benedikt odkrywa, że w istocie kyś żyje w nim samym. Prowadząc pierwszy dialog wewnętrznym z własnym kysiem, wypiera się jego istnienia:

Znowu go zemgliło i znowu kanarkami... Nie, nie jestem kyś. Nie!!

A właśnie, że jesteś kyś.

Nie.

Ano, przypomnij sobie [...] (K, s. 271-272).

Tym samym kyś – który nie daje spokoju, który „we wąpiach przewraca”, przeszkadza ludkowi w życiu, każe mu spojrzeć sobie w oczy – bierze swój początek w indywidualnej wewnętrznej, a nie kolektywnej zewnętrznej, czasoprzestrzeni. Mit o ciemnej stronie osobowości człowieka zyskuje u Tołstoj nowy wymiar – kyś jest nie tylko symbolem podświadomych lęków przed uwolnieniem się narodowej logocentrycznej podświadomości, lecz przede wszystkim tą uniwersalną częścią człowieka, która wiecznie pragnie zła. Choć dzięki staraniom Nikity Iwanycza Benedikt jest bliski rozszyfrowania mitu, nie pozwala mu na to strach przed wewnętrznym „obcym”:

Niby wszystko jak zawsze: gadają, myśli wyrażają rozmaite [...]. A Benedyktowi nagle tak tęskno się robi! [...]

- To kyś na plecy ci popatruje.

Nie. Nie prawda. Niepodobna. To w wąpiach coś się wywraca, a może to, jak ma wia Nikita Iwanycz, CHWILOZOFIA (K, s. 47-48);

Benedikta aże zemgliło ze strachu, z niedobrego, ssącego w dołku uczucia. [...] Serce mu biło. To kyś... Tak, to on. A nie żadna chwilozofia. Dobrze powiadają: kyś na plecy popatruje (K, s. 87).

²¹ Zob.: Н. Елисеев, *Рецензия на „Кысь”...*, op. cit.: „Кысь – это общее, повторюсь, страх перед высвободившимся народным, национальным подсознательным”.

Życie w nieświadomości sprawia, że budząca się w ludku chęć poznania również nabiera znaczenia obrazu-symbolu. Książka jest dla niego mitem nie mniej tajemniczym od kysia. Wychodząc od archetypowego znaczenia książki jako nośnika kultury i duchowości całej cywilizacji ludzkiej, Tołstoj tworzy mit księgi życia:

Immanuel Kant zdumiewał się dwóm rzeczom: prawu moralnemu w piersi i gwiazdzystemu niebu nad głową. Jakże takie coś trzeba rozumieć? A tak, że człowiek jest skrzyżowaniem dwóch otchłani, tak samo bezdennych i tak samo niedosięgalnych: świata zewnętrznego i świata wewnętrznego. I podobnie jak wszystkie świecidła, komety, mgławice i reszta ciał niebieskich porusza się zgodnie z prawami słabo nam znanymi, ale ściśle określonymi [...] – tak samo i moralne prawa, mimo całej naszej niedoskonałości, są ustalone, nakreślone diamentowym ryłcem w annałach sumienia! Ognistymi literami w księdze żywota! I choć księga ukryta jest przed naszymi krótkowzrocznymi oczami, choć tai się w dolinie mgieł, za siedmioma wrotami, choć pomieszane są jej karty, alfabet dziwaczny i niezrozumiały, ale mimo wszystko istnieje, młodzieńcze! Świeci nawet nocą! Życie nasze, młodzieńcze, jest poszukiwaniem owej księgi, bezsensną drogą w głuchej puszczy, błędzeniem po omacku, wreszcie odkryciem niespodzianym! (K, s. 144).

Przemowa Nikity Iwanycza nie pozostawia w świadomości Benedikta najmniejszego śladu. Chociaż kocha on książki i z racji swojej pracy je przepisuje, to jednak boi się idącej od nich „choroby”. Dawnemu udaje się jednak wzbudzić w duszy ludka szacunek do książek, lecz ten, w swojej naiwnej nieświadomości, zaczyna poszukiwać tej jedynej księgi życia, podobnie jak i kysia, w przestrzeni zewnętrznej:

– Dajcie książkę – marudził Benedikt. – Nie bądźcie chytry, książkę dajcie! [...]

– Dla ciebie za wcześnie. Jeszcze abecadła nie poznałeś. Dziki człowiek jesteś (K, s. 231).

Główny konflikt powieści rozwija się, gdy teść zasiewa w świadomości Benedikta myśl o tym, że książki są największym skarbem, który trzeba chronić przed zwykłymi ludźmi. W umyśle ludka następuje swego rodzaju świadomościowy przewrót – książka ulega personifikacji, natomiast człowiek zostaje uprzedmiotowiony.

Po ślubie, przesiadując godzinami w bibliotece swojego teścia, Benedikt czytuje namiętnie wszystko, co wpadnie mu w ręce. Pozornie niegroźna miłość do książek, podbudowana fałszywą ideologią, prowadzi do uzależnienia:

Jeśli rzepy w porę nie wyplewisz, wszystkie pole zielskiem zarośnię. A rzepa przez zielsko się nie przebiję. [...] No, a jak ty pojmujesz swoje zadanie?

– Jakie?

– Jakie? No – pielic!

[...] – Nie mogę, nie, nie, nie... Ja nie mogę, jakże tak... Nie mogę osęką, nie, nie, nie... Tfu, tfu, tfu, nie mogę, nie, nie, nie...

– Wznies się ponad to „nie mogę”! Masz dług wobec narodu czy nie? Do świetlanego życia ludzie dojść winni czy nie? Trzeba pomóc bratu? Trzeba! Nie sprzeczasz się.

Nasze zadanie człecze miły, jest najszlachetniejsze ze wszystkich, a ludzie są zacofani i nie rozumieją. Strachy głupie, plotki rozpuszczają. Dzicz! (K, s. 166–167).

To przewartościowanie sprawia, że mit książki, będący dotychczas poszukiwaniem sakralnej księgi życia, zostaje sprofanowany – od tej pory książka jest jedynie przedmiotem pożądania, i pośrednio – środkiem manipulacji. Wciąż poszukując odpowiedzi na pytanie jak żyć, Benedikt jest w stanie zabić każdego człowieka, po to tylko, aby dostać kolejną, jakąkolwiek książkę:

Niby nie było, a była: ręka aż do łokcia czuła chrzęst, jakoby chrząszcza gniótl. Zamiast złapać książkę, szarpnąć i wyrwać, dał ludkowi prosto po karku, po szyjnej żyły, a jak osękę obrócił niezręczną dłonią, żyła się wyszarpnęła i pociekło coś czarnego, a głowa na bok padła i w oczkach pomętniało [...]. Książkę tylko chciał mu zabrać, dlatego, że zacofanie w społeczności jest duże, naród ciemny, przesądny, książki pod wyrkim trzyma, albo i w jamie wilgotnej zakopie, a książka od tego gnije, rozsypuje się, zielenią powleka [...]. Ale książkę ustrzegł. Książka! Skarb mój jedyny! Droga, prawda, życie [...] (K, s. 189–190).

Kulminacją konfliktu jest zamach stanu, którego dokonują Benedikt razem z teściem. Kiedy ludek uświadamia sobie, że był jedynie narzędziem w rękach goniącego za władzą Madeja Madejowicza, jest za późno, aby się wycofać i wtedy już świadomie poddaje się jego rozkazom. Prowadząc na stos swego przyjaciela Nikitę Iwanycza, po raz ostatni zadaje mu najważniejsze pytanie:

– Gdzie szukać tej książki?

– Jakiej książki?

– No tej! Gdzie wszystko jest powiedziane! [...] Książki tej, coście mi opowiadali! Gdzie jest schowana? Co wam teraz szkodzi, przyznajcie się! Ta, gdzie jest powiedziane, jak żyć!

[...] – Ucz się alfabetu! Alfabetu! Sto razy ci mówiłem! Bez tego nic nie przeczytasz! (K, s. 276–277).

Analizując zagadnienie mitu książki trudno uwierzyć, że powieść zbudowana jest na często cytowanej przez krytyków tezie – wy wszyscy nie umiecie czytać²². Tołstoj nie krytykuje współczesnego człowieka za jego metaforyczną nieznajomość alfabetu, lecz kładzie nacisk na globalną nieświadomość istnienia w ogóle jakiegokolwiek porządku życia, wewnętrznej księgi moralności. Podstawowe dla mitu książki pytanie jak żyć? To odwieczne pytanie o drogę poznania i sens życia. Pod postacią książki, jako nośnika kultury i duchowości, skrywa się, widzialna jedynie oczami duszy, wielka księga życia. Dla Benedikta, którego świadomość ograniczona jest przez stereotypy i uprzedzenia, mit książki

²² Zob.: A. Немзер, *Азбука как азбука...*, op. cit.

wciąż pozostaje niezrozumiały. Bohater ten poszukuje zarówno mądrości, jak i zła w przestrzeni zewnętrznej, gdy tymczasem jego wewnętrzna pustka pozwoli innym, jeszcze bardziej spostrzegawczym i zepsutym, manipulować nim jak marionetką.

W powieści *Kys* Tatiany Tołstoj autorski mit i podporządkowana mu konstrukcja czasoprzestrzenna służą kreacji wizji przyszłości. Ponieważ przestrzeń świata po Wybuchu zamyka się i w ten sposób powstaje niejako błędne koło czasoprzestrzenne, to na uwagę zasługuje fakt nieobecności chronotopu drogi, na który wskazywał w danej konstrukcji chronotopu Michaił Bachtin²³. Wynika to z zabiegu autorki, która zamknęła osobistą przestrzeń Benedikta – zarówno zewnętrzną jak i wewnętrzną, niwelując tym samym aktualność chronotopu drogi. Taka konstrukcja czasoprzestrzenna po pierwsze, odpowiada zadaniu opisania, jakie stawia przed sobą antyutopia (przedstawić szczegółowo świat, który powstał po katastrofie), po drugie – łączy antyutopię ze specyficznie zrekonstruowaną archetypowością. Ten nowatorski zabieg Tołstoj przypieczętowanie groteską i czarnym humorem.

Przyszłość jest zatem zdeterminowana przez przeszłość i teraźniejszość. Dziś tworzymy jutro, mówi na kartach powieści Tatiana Tołstoj, przewidując przyszłość zgodnie z podstawowymi pytaniami, jakie stawia sobie futurologia: konstruuje świat taki, jaki może zaistnieć, jeśli rozwój duchowy nie będzie współlistniał z rozwojem technologicznym oraz przewiduje, na podstawie obserwacji życia współczesnego społeczeństwa, że upadek kultury i duchowości doprowadzi do katastrofy naszej cywilizacji.

²³ М. Бахтин, , *Формы времени...*, op. cit., s. 248.